

Estonia: zwycięstwo centrystów w wyborach samorządowych

Joanna Hyndle-Hussein

W wyborach samorządowych w Estonii 17 października największe poparcie w skali kraju uzyskała Partia Centrum (24,4%), która zwyciężyła wyraźnie w Tallinnie, ale utraciła tam zdolność do samodzielnych rządów. W głosowaniu bezpośrednim najwięcej głosów otrzymał mer Tallinna centrysta Mihhail Kõlvart, który osiągnął dużo lepszy wynik niż lider jego ugrupowania, były premier, przewodniczący parlamentu Jüri Ratas, również kandydujący w jednej z dzielnic stolicy. Na lokalne komitety wyborcze oddano w sumie 24,3% głosów, na liberalną Partię Reform premier Kai Kallas – 17,3%, a nacjonalistyczna EKRE uzyskała w skali kraju 13,2% poparcia, podwajając wynik z ostatnich wyborów w 2017 r. Prawicowa Ojczyzna otrzymała 8,4% głosów, liberalna Estonia 200 – 6%, zaś socjaldemokraci – 5%. Frekwencja wyniosła 54,8%.

Komentarz

- Wybory przyniosły zmianę w układzie sił w samorządzie stolicy (ok. 33% mieszkańców państwa). Centryści zdobyli 45,4% głosów, co przełożyło się na 38 mandatów (z 79), przez co utracili zdolność samodzielnego rządzenia w Tallinnie, którą mieli przez 15 lat. Otrzymali wprowadzić więcej głosów niż w poprzednich wyborach, ale do rady miejskiej dostało się debiutujące ugrupowanie Estonia 200, co spowodowało konieczność podziału mandatów na większą liczbę partii. Centryści mogą stworzyć koalicję z Partią Reform (15 mandatów), Partią Socjaldemokratyczną (6) lub Estonią 200 (8), nie należy się natomiast spodziewać ich porozumienia z nacjonalistami z EKRE (7 mandatów) lub Ojczyzną (5). Popularność Kõlvarta (także wśród osób rosyjskojęzycznych, które stanowią ponad 40% mieszkańców stolicy) wzmacnia jego pozycję w ugrupowaniu i może zmusić centrystów do przetarasowań przed wyborami parlamentarnymi w 2023 r.
- Partia Reform premier Kallas zdobyła drugie miejsce w skali kraju. Wynik ten można uznać za sukces w obliczu wprowadzanych przez rząd niepopularnych restrykcji związanych z pandemią koronawirusa, a także dotkliwych podwyżek cen energii i gazu. Ugrupowanie ma spore szanse na stworzenie w radach samorządowych sojuszy ze zwycięskimi centrystami, co stanowiłoby powielenie modelu koalicji, która działa na poziomie rządowym, i umocniłoby więzi między tymi dwiema partiami.
- Nacjonalistyczna EKRE w porównaniu z poprzednimi wyborami podwoiła swój wynik (skok z 6,7 do 13,2%), zwyciężyła w Parnawie i gminie Järva oraz zdobyła fotele w większości miejskich rad samorządowych. Pod względem liczby mandatów w skali kraju EKRE niemal zrównała się z centrystami i reformistami, jednak poparcie dla niej jest rozproszone i w niewielu samorządach wejdzie ona do koalicji rządzącej. Nie powiodły się zabiegi o przyciągnięcie do ugrupowania wyborców rosyjskojęzycznych, których łączą

z EKRE konserwatywne przekonania, eurosceptycyzm oraz sprzeciw wobec transformacji energetycznej, będącej wyzwaniem dla północno-wschodniej części kraju. We Wschodniej Wironii EKRE zdobyła tylko pojedyncze mandaty, a w Narwie – w ponad 90% rosyjskojęzycznej – nie przekroczyła progu wyborczego. W drugim z tych ośrodków zwyciężył komitet obecnego mera – socjaldemokratki Katri Raik – który może stworzyć większość w radzie miasta z Estonią 200.